

Humoreska : " CZERWONY KAPTUREK "

według satyrycznego opowiadania Eugeniusza Heltai

Narrator: Mała dziewczynka z bajki, "Czerwony Kapturek", szła przez las w odwiedziny do swej kochanej babci, która była trochę rozpieszczona i lubiła dobre potrawy i stare wino. "Czerwony Kapturek" szedł żwawo, śpiewając ...

Czerw.Kap.t /śpiewa, idąc/ - "Szła dziewczynka do laseczka do zielonego, do zielonego. do zielonego. Napotkała ... itd./

/Na tle jej śpiewu :/

Narrator: Leśny uwodziciel, stary wilk, ^{ujrzawszy} ~~napotkała~~ "Kapturka", pognął za nim, marząc ...

Wilk: Dla niej byłbym chętnie przez trzy lata psem-owczarkiem, muszę ją zaczepić ...

/Zbliża się do "Czerwonego Kapturka"/

Wilk: Dokąd dążysz, polny kwiatuszku ?

Czerw.Kap.: Do babci idę ...

Narrator: Wilkowi zaświtała genialna myśl. Znał świetnie babcię

"Czerwonego Kapturka", jeszcze z czasów, gdy była kobietą do tańca i różańca. Pobiegł więc jak szalony, wyprzedził "Czerwonego Kapturka" i zapukał do babci:

/ Pukanie /

Babcia: Proszę ...

/Skrzypienie otwieranych drzwi/

Wilk: Twoja wnuczka idzie do ciebie, spotkałem ją w lesie.
To dziewczuszka na ząbek ...

Narrator: Babcia była mądrą kobietą. Po krótkim targu sprzedała wilkowi "Czerwonego Kapturka". Po czym wyszła z domu, albowiem całkiem słusznie uważała, że ^{oni} ~~młodzi~~ sami łatwiej dojdą do porozumienia.

I w ten sposób, zamiast przez babcię, "Czerwony Kapturek" został przyjęty przez wilka ...

Czerw.Kap.: Ooo ... Dlaczego masz takie długie zęby ?

Wilk: Żebym cię mógł lepiej całować ...

Czerw.kap.: A dlaczego twoje paznokcie są takie długie i ostre ?

Wilk: Żebym cię mógł lepiej do siebie przytulić ...

Czerw.Kap.: Ale ja mam miękką delikatną skórę. Jeśli chcesz mnie do siebie przytulić, musisz najpierw obciąć sobie paznokcie...

Narrator: Słyszając to, wilk zaraz pobiegł do manikurzystki i kazał sobie obciąć pazury ...

Czerw.Kap.: Oo ... teraz to co innego. Twoje paznokcie są teraz takie delikatne i różowe jak paznokcie kierownika sklepu komisowego ... Tylko jeszcze te twoje zęby ... Jakże chcesz mnie całować, mając takie olbrzymie zęby ?

Wilk: Dobra ... No to lecę do dentysty ...

Czerw.Kap.: Ach, ach ! Coraz lepiej ! Ale twoja buzia, ~~stwierdza~~ do miłości ~~za~~ bardzo owłowiona. Od razu widać, że się rzadko golisz ...

Wilk: Klawo ! Lecę do fryzjera m.. Dla ciebie zrobię wszystko, najdroższa ...

Narrator: Wilk był teraz różowutki i wyglądał jak noworoczne prosię. Brakowało mu tylko cytryny w pysku. To też "Czerwony Kapturek" na jego widok zawołał:

Czerw.Kap.: Ach, ach ! Teraz jesteś skończenie piękny. Będę zazdrosna o ciebie. Teraz złe kobiety mogą cię uwieść i zostawisz mnie samą. O jakże jestem nieszczęśliwa.

/Szłocha/

Narrator: Wilka rozpierały duma i szczęście, że ta osiemastolatka jest o niego zazdrosna. Wreszcie wyglądał już nie jak noworoczne prosię, ale jak stara świnia, gdy mamrótął tkliwie i obleśnie ...

Wilk: Nie obawiaj się, moja pieszczotko - Nigdy cię nie opuszczę ...

Czerw.Kap.: Przysięgnij !

Wilk: Przysięgam !

Czerw.Kap.: Ba ! Tu łatwo ci przysięgać ... /wzdycha/

Wilk: Więc gdzie mam przysięgać ?

Czerw.Kap.: W Urzędzie Stanu Cywilnego !

Wilk: Więc chodźmy do tego urzędu ...

Narrator: Ale trzy dni po ślubie "Czerwony Kapturek" zauważył:

Czerw.Kap.: Ach, to prawda, że jestem twoją żoną, ale serce mężczyzny bywa jak miesiąc ^{czek na nubię:} ~~czek na nubię:~~ ~~obróć~~ to mu przybywa, to ubywa.

Znudzę ci się wreszcie i zapragniesz się ze mną rozwieść. I gdzie ja wtedy pójdę, biedna, nieszczęśliwa sierota, która oddała ci swą niewinność, piękność, młodość ?

Gdzie znajdę wówczas takiego osła, który poślubi mnie starą i brzydką. ^U _O jaka jestem nieszczęśliwa !

Wilk: Nie płacz, skarbie najdroższy, rozumiem cię. Zaraz udam się do reżenta, by przepisać na ciebie swą jaskinię, samochód, dwie kamienice i willę nad morzem.

Czerw.Kap.: Och, jakiś ty dobry i kochany ! Cieszę się, że zabezpieczyłeś mój byt, przepisując na mnie cały swój majątek, ale mam jeszcze wątpliwości ...

Wilk: Jakie, najdroższy mój skarbie ?

Czerw.Kap.: Bo co będzie, jeśli nieruchomości spadną nagle w cenie, albo będzie - na przykład - trzęsienie ziemi ? Trzeba przewidzieć wszelkie ewentualności.

Wilk: Więc co zamierzasz, kochanie ?

Czerw.Kap.: Najlepiej będzie, gdy to wszystko sprzedam, a pieniądze złożę w kasie oszczędności !

Narrator: I tak zrobiła. Teraz wilk zszedł na psy, bo żona zaczęła mu wydzielać pieniądze; a to co zarabiał, ledwo starczało mu na spłacanie rat za willę i luksusowy samochód. Coraz częściej przeklinał ten dzień, w którym obciął sobie paznokcie, zgolił zarost i wziął ślub. O, gdyby był młodszy! Urosłyby mu nowe pazury i kły i mógłby ją pożreć. A tak ... "Czerwony Kapturek" pożarł wilka.